№ 11. WILNO, 1 LISTOPADA 1931 R. ROK II.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK.

REDAKCJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza № 22 m. 10.
ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2.

Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

KAZIMIERZ PETRUSEWICZ.

Na marginesie projektu ministerjalnego ustawy o ustroju adwokatury.

Unifikacja ustroju Sądów została dokonana na mocy prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 6 lutego 1928 r. Wydanie tej ustawy postawiło na porządku dziennym sprawę unifikacji ustroju adwokatury. Sprawa ta była opracowywana przez Komisję Kodyfikacyjną i odnośny projekt został już przyjęty w Komisji Kodyfikacyjnej w trzeciem czytaniu.

Jednak do laski marszałkowskiej obecnie został wniesiony projekt ustawy o ustroju adwokatury, opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, a nie przez Komisję Kodyfikacyjną. Projekt ten odbiega od zasad, na których jest oparty tymczasowy Statut palestry Państwa Polskiego. Co więcej, został on opracowany bez zasięgnięcia opinji organów samorządu adwokackiego i Komisji Kodyfikacyjnej. Zasady nowego projektu godzą w samorząd adwokacki, ograniczają wolność słowa obrończego i poddają adwokatów władzy dyscyplinarnej sądów orzekających.

Ograniczenie samorządu adwokackiego polega przedewszystkiem na obowiązku Rad Adwokackich komunikowania wszystkich swoich uchwał Prezesowi Sądu Apelacyjnego. W myśl art. 43 projektu Prezes Sądu Apelacyjnego w wypadku dostrzeżenia, że Rada Adwokacka wykracza przeciw ustawie, przedstawi sprawę kolegjum administracyjnemu, które władne jest uchylić sprzeczną z prawem uchwałę i przedsięwziąć środki zaradcze celem przywrócenia porządku prawnego. W tym stanie rzeczy ostateczna decyzja w każdej kwestji, dotyczącej samorządu adwokackiego, należy do kolegjum administracyjnego. Jest to zaprzeczenie tezy, wypowiedzianej w art. 1 projektu, według którego adwokatura ma stanowić

jednostkę samorządu zawodowego. Nie może być mowy o samorządzie tam, gdzie żadna kwestja nie może być ostatecznie rozstrzygniętą przez organy korporacyjne.

Obok tego projekt zamiast unifikacji adwokatury wszystkich zaborów, rozproszkowuje ją, znosząc Naczelną Radę Adwokacką i ograniczając samorząd adwokacki do wprowadzenia Izb Adwokackich w siedzibach Sądów Apelacyjnych. Pozbawia to adwokaturę jednolitego przedstawicielstwa, które jedynie mogłoby być powołane do opracowywania wspólnych norm etyki korporacyjnej i postępowania zawodowego.

Zasadniczą również zmianę wprowadza projekt w zakresie przygotowania kandydatów do stanu adwokackiego. Wówczas, gdy statut tymczasowy palestry Państwa Polskiego wymagał od kandydata do stanu adwokackiego tych samych kwalifikacyj etycznych i zawodowych, jakich wymagano od kandydata do urzędu sędziowskiego, i dla obydwóch przepisywał odbycie uprzedniej aplikacji sądowej i złożenie egzaminu sędziowskiego po którym dopiero rozchodziły się drogi kandydatów do odmiennych zawodów, projekt znosi zupełnie aplikację sądową dla kandydatów do zawodu adwokackiego. Inowacji tej nie można uznać za słuszną. Obowiązujące ustawy powinny kłaść podwaliny dla współpracy sędziego i adwokata. Już choćby więc z tego punktu widzenia wspólna aplikacja jest pożyteczna. Wspólna praca podczas aplikacji sądowej skutkuje zadzierżgnięcie węzłów nietylko przyjaźni, lecz, co ważniejsze, wzajemnego zrozumienia obowiązków, ciążących na magistraturze i adwokaturze. Utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy byłoby więc z tego względu, jak i ze względu na przygotowanie fachowe ze wszech miar pożądane.

Najwięcej jednak budzi obaw projekt ministerjalny wobec ograniczenia wolności słowa. Obrona, pozbawiona możności wypowiadania swoich myśli, jest bezużytecznym hamulcem wymiaru sprawiedliwości. Edmund Benedikt, autor dzieła „Adwokatura naszych czasów“, powiada: „adwokatura jest użyteczną o tyle, o ile jest ona niezależną”.

Sąd z natury rzeczy winien być instytucją konserwatywną, ponieważ alfą i omegą wymiaru sprawiedliwości jest ścisłe przestrzeganie istniejących przepisów prawa. Obrona, występująca w obronie interesów prywatnych, powołana jest do wykazywania niezgodności przepisów prawa z wymogami idącego naprzód życia. Jeżeli Sąd, stosując przepisy prawa do nowych zjawisk życiowych, tworzy na drodze interpretacji prawa nowe normy, to nie ulega żadnej wątpliwości, że słowo obrończe, oparte na wyczuciu potrzeb życia społecznego, jest czynnikiem, zapładniającym myśl sędziego. Zamknięcie ust obronie demoralizuje sądy i adwokaturę. Nadmiar władzy najczęściej prowadzi do nadużycia jej, zaś brak uprawnień przeszkodzi

adwokaturze w wykonaniu jej obowiązków społecznych i skoncentruje uwagę na zachowaniu litylko kawałka chleba.

Stosunek do adwokatury, która jest tak samo dawną instytucją, jak i organizacja sądowa, był niejednolity w ciągu długich wieków jej istnienia. Kanclerz Ludwika XIV wołał: „Stan adwokacki jest wzniosłym jak cnota i potrzebny jak sprawiedliwość“, zaś Napoleon I chciałby uciąć język każdemu adwokatowi. Władze rewolucyjne nie godzą się z istnieniem obok siebie adwokatury, to też wielkie rewolucje francuska i rosyjska zaczęły od zniesienia adwokatury. We Francji jednak stan adwokacki został przywrócony już za czasów Konsulatu przez Napoleona, nie bacząc na wyraźną jego niechęć do adwokatury. W roku 1780 Fryderyk Wielki zniósł stan adwokacki, zamieniając go urzędnikami państwowymi, którzy mieli obowiązek pomagania stronom w procesie swojemi radami. Oczywiście, stan ten wkrótce musiał ulec zmianie. Próba upaństwowienia obrony, uczyniona w zgoła innych warunkach, a mianowicie, w Rosji Sowieckiej, również nie utrzymała się. Brak zaufania do adwokatury, zrozumiały w epokach przełomowych, jest niedopuszczalny w warunkach obecnego ustabilizowanego życia państwowego w Polsce.

Niezawisłość stanu adwokackiego i wolność słowa są zupełnie podważone w projekcie ministerjalnym, który nadaje prawo sądom orzekającym wszystkich stopni do wymierzania adwokatom kar dyscyplinarnych, nie wyłączając kary skreślenia z listy adwokackiej, przyczem wyrok staje się wykonalny niezwłocznie. Przepis ten jest wzorowany na art. 41 Dekretu francuskiego o stanie obrończym z dnia 20 czerwca 1920 r. Nie należy zapominać jednak, że we Francji przepis ten jest tylko historycznym zabytkiem, że stosowanie go w XVII i XVIII stuleciach pociągało za sobą odmowę adwokatów stawania przed temi sądami, w których czyniono użytek z tego przepisu. Mollot w swojem dziele „Zasady zawodu adwokackiego” przytacza liczne przykłady strajków adwokackich.

Art. 82 projektu wprowadza dwutorowość ścigania dyscyplinarnego adwokatów. Obok normalnego postępowania dyscyplinarnego wprowadza się doraźne postępowanie dyscyplinarne, bez zachowania jednak tych gwarancyj, które są zastrzeżone nawet dla pospolitych przestępców, stawających przed sądami doraźnemi. Sąd orzekający władny jest skazać adwokata na najcięższą karę, jaka może spotkać fachowca i członka korporacji, a mianowicie, na skreślenie z listy adwokackiej bez wysłuchania oskarżonego i jego obrońcy. Sędziowie, wymierzający karę mają łączyć w sobie atrybucje sędziów i świadków. Należy zaznaczyć, że art. 41 francuskiego Dekretu z dnia 20 czerwca 1920 r. ogranicza stosowanie kar dyscyplinarnych przez sądy państwowe do wypadków pogwałcenia przez obrońcę obowiązków, wskazanych w przysiędze adwokackiej. Redak-

cja art. 82 projektu ministerjalnego jest skonstruowana tak, że uprawnia sądy do stosowania kar dyscyplinarnych we wszystkich wypadkach, kiedy to będzie uznane przez sąd za właściwe. Wprowadzenie w życie przepisu, który we Francji zachował się jako historyczny zabytek, nie znajduje usprawiedliwienia ani w teorji, ani w praktyce. Samorząd adwokacki, uregulowany w Statucie tymczasowym palestry Państwa Polskiego, istnieje w b. zaborze rosyjskim od lat 13. Przez cały czas istnienia Statutu Minister Sprawiedliwości ani razu nie wykorzystał swoich uprawnień, wynikających z art. 37 tego Statutu. Jedyny zatarg, jaki powstał pomiędzy Ministrem Sprawiedliwości a Radą Adwokacką w Warszawie na tle uchwały, powziętej przez tę Radę z powodu zaaresztowania kilku adwokatów w r. 1930, został załatwiony przez Naczelną Radę Adwokacką w sposób, aczkolwiek kompromisowy, ale taki, który zadowolnił wymagania ówczesnego Ministra Sprawiedliwości.

Wniesienie do laski marszałkowskiej projektu, odbiegającego od dotychczasowego prawa i nieuzgodnionego z projektem Komisji Kodyfikacyjnej, nie jest usprawiedliwione wymogami życia, sam zaś projekt zawiera przepisy, które są szkodliwe nie tylko dla stanu adwokackiego, ale i dla całego społeczeństwa.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

W dniu 18 października 1931 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Adwokatów Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Zgromadzenie zagaił dziekan Rady Adwokackiej adw. Kazimierz Petrusewicz, podkreślając w przemówieniu, że złożony do Sejmu przez rząd nowy projekt ustawy o ustroju adwokatury tak zasadniczo odbiega od dotychczas obowiązujących przepisów i ogólnego pojęcia o samorządzie adwokackim, że nie może go pominąć milczeniem ogół adwokatury i zrozumiałym się staje wniosek, złożony do Rady i podpisany przez zgórą 60 osób o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. Zastanawiając się nad projektem, dziekan Petrusewicz uwypuklił trzy najbardziej szkodliwe przepisy nowego projektu. Pierwszą zasadniczą zmianą jest zniesienie Naczelnej Rady Adwokackiej, co jest tembardziej niezrozumiałe, że następuje w momencie, gdy i inne państwa, śladem Polski, wprowadzać zaczynają analogiczny naczelny organ samorządu adwokackiego i w momencie, gdy państwo polskie zamierza przeprowadzić unifikację adwokatury, i gdy zjednoczenie ad-

wokatury z trzech zaborów wymaga centralnej instytucji, bez której przeprowadzenie zjednoczenia byłoby niemożliwe. Drugim wadliwym przepisem w projekcie jest art. 20, który wprowadza ograniczenia wolności słowa nietylko przez obowiązujące przepisy, co jest zrozumiałe, ale nie wymaga osobnego stwierdzenia, lecz także przez „rzeczową potrzebę", co już jest nie do pojęcia i prowadzi do samowoli. Najbardziej szkodliwym przepisem, godzącym w samą możność wykonywania obowiązków adwokata, jest wreszcie art. 82 projektu, który w dodatku jest przepisem zgubnym nietylko dla adwokatury, lecz i sądownictwa, pociąga bowiem za sobą demoralizację jednej i drugiej strony. Demoralizacja adwokatury nastąpi dlatego, że przepis ten godzi nie w jednostki o niższych pojęciach etycznych, nie w miernoty, lecz w ludzi o pokroju społecznym, nie kierujących się interesem materjalnym, lecz uważających za swój obowiązek wypowiedzieć o każdej sprawie słuszne, ich zdaniem, choć czasem silne, zdanie. Kończąc przemówienie, adw. Petrusewicz zaznaczył, że niesłusznie autorzy projektu powołują się na przykład francuski dla projektowanego art. 82, gdyż we Francji analogiczny przepis istnieje od przeszło stu lat i jest tylko ornamentem, lecz nie przepisem, stosowanym w życiu. Wreszcie podkreślił szkodliwość zniesienia wspólnej aplikacji sądowej dla przyszłych aplikantów adwokackich, stwierdzając, że współpraca magistratury z adwokaturą jest konieczną, że wspólna szkoła w postaci aplikantury sądowej daje najlepsze podwaliny takiej współpracy, sądownictwo zaś znajduje wydatną pomoc kancelaryjną w aplikantach sądowych.

Na przewodniczącego Walne Zebranie jednogłośnie wybrało Dziekana Rady adw. Kazimierza Petrusewicza, który zaprosił na asesorów członków Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokatów Marjana Strumiłło, Mirona Wygodzkiego, Bronisława Krzyżanowskiego oraz Józefa Rubinow-Rubinowicza, zaś na sekretarza adwokata Halinę Zasztowt-Sukiennicką.

Po ogłoszeniu porządku dziennego przewodniczący zaproponował skreślić z tego porządku sprawę zniesienia wydziałów karnych Sądów Apelacyjnych, jako nieaktualną, co zostało przez zebranie jednogłośnie zaakceptowane. W ten sposób na porządku obrad pozostała jedynie sprawa nowego projektu ustawy o Ustroju adwokatury.

W sprawie tej zabrał głos przedewszystkiem adwokat Marjan Strumiłło, który zreferował przebieg starań poczynionych i konferencyj odbytych w Warszawie przez Naczelną Radę Adwokacką oraz przez wyłonioną przez nią Delegację, do której dokooptowano delegatów z Wielkopolski oraz Małopolski. Wkońcu adwokat Strumiłło odczytał memorjał, złożony przez delegację Marszałkom Sejmu i Senatu jak również przewodniczącym komisyj sejmowych.

Projekt ministerjalny ustawy zreferował zkolei adw. Wincenty Łuczyński, podkreślając, że zamiast unifikacji wprowadza on, pozorną zresztą, „autonomję regjonalną” i wskazując na szereg wadliwych inowacyj i przepisów.

W dyskusji zabierali głos adwokaci Witold Abramowicz, Konstanty Terlikowski, Ignacy Zagórski oraz Paweł Andrejew.

Adw. Abramowicz na wstępie zauważył, że projekt ministerjalny jest rezultatem niechętnego stosunku do adwokatury, wynikiem poglądów, najzupełniej mylnych, że adwokatura jest przeszkodą do wymiaru sprawiedliwości. Krytykując projekt, adw. Abramowicz stwierdził dysproporcję między jego art. 1, ustalającym zasadę samorządu adwokackiego, a całą dalszą treścią, która zaprzecza tej zasadzie. Nie można mówić o samorządzie adwokatury, jako całości, gdy nie ustanawia się dla tej całości żadnego ogólnego organu. Zaprzeczeniem również samorządu i niezależności adwokatury jest uzależnienie jej od czynnika administracyjnego sądowego, co unicestwia samorząd poszczególnych Izb, podporządkowując ich uchwały i wyroki sądów dyscyplinarnych decyzjom organów sądowych. Adw. Abramowicz jest zdania, że dla spraw dyscyplinarnych wystarcza jedna instancja w postaci Sądu koleżeńskiego, który ma najwięcej warunków dla słusznego ich rozstrzygnięcia, zaś ewentualne błędy można naprawić w trybie postępowania rewizyjnego. Natomiast Naczelny Organ Adwokatury jest niezbędny jako ciało reprezentacyjne, oraz ustalające zasady postępowania w dziedzinie etyki zawodowej. Projektowane konferencje nie mogą zastąpić stałego organu, tembardziej zaś ustanawianie ich jest chybione, gdy projekt nie ustala ich kompetencji, nie przewiduje skutku ich uchwał ani sposobów wykonania. Cechą projektu jest dążenie do uszczuplenia praw adwokatury, które wyraża się w bezpośredniem podporządkowaniu adwokata sądowi. Art. 82 projektu jest wyrazem dążności do skrępowania, zastraszenia adwokata surowemi sankcjami, aby zapobiec mówieniu tego, co adwokat uważa za stosowne. Jako taki, uchybia godności adwokata i jest szkodliwy dla wymiaru sprawiedliwości, o ile się stoi na stanowisku, że adwokat, jako czynnik tego wymiaru, jest potrzebny.

Adw. Terlikowski odczytał uchwałę, powziętą przez adwokaturę grodzieńską która stwierdza, że „projekt rządowy oparty jest na przesłankach, sprzecznych z zasadami należytej organizacji adwokatury oraz godzi w interesy nietylko stanu obrończego, lecz przedewszystkiem należytego wymiaru sprawiedliwości, poczem wysunął przeciwko projektowi następujące argumenty: 1) projekt jest sprzeczny z zasadniczą linją myśli państwowej — dążeniem do rozszerzenia samorządu zawodowego w postaci wszelkiego rodzaju izb zawodowych, 2) sądowe kolegja administracyjne, jako II instancja, wpłynęłyby na obniżenie poziomu etyki adwokackiej, doświadczenie bowiem wska-

zuje, że obrońca sądowy, podległy dyscyplinarnie Sądom, nie odpowiada za takie przekroczenia, za które adwokata sąd dyscyplinarny surowo karze, 3) art. 82 byłby nie do pomyślenia na prowincji, gdzie często jest jeden tylko adwokat i gdzie doraźne skreślenie go z listy uniemożliwi mu zachowanie terminów procesowych, 4) art. 82 jest absurdem z punktu widzedzenia kodeksu post. karnego. Nie jest do pomyślenia, by adwokat miał mniejsze prawa niż zawodowy przestępca.

Adw. Zagórski podkreślił jednomyślny stosunek wszystkich adwokatów, niezależnie od ich przekonań politycznych, do projektu rządowego i zauważył, że projektu tego nie można oceniać inaczej, jak tylko jako jedno z dążeń do zniesienia praw obywatelskich.

Adw. Andrejew stwierdził, że adwokatura bez niezależności nie będzie mogła sprostać swemu zadaniu, niezależność zaś projekt znosi. Uważa, że z punktu widzenia prawnego nie może się utrzymać dwutorowość postępowania dyscyplinarnego, która umożliwia równoczesne i ewentualnie sprzeczne rozstrzyganie jednej sprawy przez dwie różne i niezależne od siebie instytucje. Wypowiada się za utrzymaniem Naczelnej Rady Adwokackiej i za zachowaniem jej dotychczasowych uprawnień.

Wobec wyczerpania listy mówców Przewodniczący zaproponował Walnemu Zebraniu projekt rezolucji, która została przyjęta jednogłośnie, i która brzmi jak następuje:

Po wysłuchaniu sprawozdania o treści rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury i zważywszy:

1) że projekt ten a) przez zniesienie instytucji Naczelnej Rady Adwokackiej rozbije jedność stanu adwokackiego w Państwie, a więc uniemożliwi wytworzenia jednolitych norm etycznych i zwyczajowych, b) poddając Rady Adwokackie nadzorowi Sądu przekreśli adwokacki samorząd zawodowy, c) zawierając przepis o prawie Sądów do doraźnego stosowania kar dyscyplinarnych, godzi w wolność słowa adwokackiego i niezależność adwokackiego zawodu;

2) że dotychczasowa praktyka nie wykazała, by organy samorządu adwokackiego przeciwstawiały się słusznym wymaganiom zarówno władz sądowych jak administracyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości, a więc że nie istnieją objektywne przyczyny, któreby nakazywały zmieniać istniejący ustrój adwokatury w kierunku ograniczenia jej samorządu;

3) że nie może być argumentem za ograniczeniem samorządu adwokackiego okoliczność, iż nadzór nad adwokaturą będą sprawowały niezawisłe Sądy, gdyż adwokatura, mając całkowite zaufanie do Sądów, w niemniejszej mierze dowierza własnym organom, do czego ma pełne prawo, gdyż przyczyniła się do zorganizowania wymiaru sprawiedliwości w Państwie, nietylko pracując w swoim zawodzie, lecz także dając

Sądom Polskim i organom Ministerstwa Sprawiedliwości szereg wybitnych działaczy;

4) że wreszcie, o ile chodzi o wprowadzenie jednolitego ustroju adwokatury w Państwie, to projekt, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną, odpowiada powyższemu zadaniu, zapewniając przytem adwokatom samorząd zawodowy i niezależność przy wykonywaniu zawodu przy jednoczesnem poddaniu władz samorządowych odpowiedniej kontroli Ministra Sprawiedliwości i Sądu Najwyższego,

Walne Zebranie Adwokatów Izby Wileńskiej uchwala polecić Radzie Adwokackiej w Wilnie wystąpić wobec właściwych władz i czynników z wnioskami o zabezpieczenie należnych Palestrze Polskiej praw, niezbędnych dla należytego wymiaru sprawiedliwości, praw już przyznanych adwokaturze w Polsce i innych państwach o współczesnej cywilizacji.

PROF. DR. E. WAŚKOWSKI.

Zasady podstawowe kodeksu postępowania cywilnego.

(C. d.).

Projekt Kodeksu, naśladując ustawę rosyjską (art. 441), dawał stronie prawo poprzestać na odpisie dokumentu, przedstawionego przez przeciwnika (art. 299). To odchylenie od zasady bezpośredniości zostało unieszkodliwione w Kodeksie przez dodanie do przepisu, który głosił, że „strona powinna złożyć dokument w oryginale, chyba że strona przeciwna poprzestanie na odpisie", wyrazów: „a sąd nie zażąda oryginału" (art. 275). W tej negatywnej formie zostało przyznane sądowi prawo żądać przedstawienia oryginałów, co może być konieczne w tych wypadkach, w których pewne fakty można dowodzić tylko za pomocą dokumentów oryginalnych (naprz. aktów stanu).

Koncentracja, czyli skupienie materjału procesowego na rozprawie, poprzedzającej wydanie wyroku, może być uskuteczniona w różny sposób. Ustawa rosyjska daje prawo przewodniczącemu zażądać od pozwanego wyjaśnienia na pismie, wyznaczając do tego termin (art. 312), i wymaga od stron przedstawienia wszystkich dokumentów razem ze zgłoszeniem swych żądań i zarzutów (art. 263, 264, 316). Lecz przestrzeganie tych przepisów nie jest zabezpieczone żadną sankcją. Ustawa austrjacka wprowadziła w celu przygotowania sprawy do merytorycznego rozpoznania wstępne posiedzenie przed

przewodniczącym lub wyznaczonym przezeń członkiem sądu, przeznaczone do podjęcia próby ugodowej, zgłoszenia ekscepcji procesowych, rozstrzygnięcia wniosków o zabezpieczenie kosztów sporu i o zmianę skargi oraz załatwienia sprawy wyrokiem w razie przyznania skargi przez pozwanego lub zrzeczenia się jej przez powoda (art. 239). Gdy sprawa nie została załatwiona odrazu na pierwszem, wstępnem posiedzeniu, wyznacza się pozwanemu termin do złożenia odpowiedzi pisemnej na skargę powodową (§ 243) pod groźbą wydania wyroku zaocznego, chociażby stawił się na posiedzenie, wyznaczone dla merytorycznego rozpoznania sprawy (§ 398). Prócz tego, ustawa austrjacka daje prawo przewodniczącemu wezwać strony do osobistego stawienia się, zażądać od nich przedstawienia dokumentów i przedmiotów oględzin, zażądać przedstawienia dokumentów również od notarjuszów i władz publicznych, wezwać świadków, zarządzić przeprowadzenie oględzin tudzież ekspertyzy (art. 183). Pozatem sąd może zasądzać na zwrot kosztów sądowych w całości lub w części stronę (względnie adwokata) za spóźnione przedstawienie dowodów, chociażby wygrała sprawę (§ 44, 49), odrzucać takie dowody, o ile uzna, że strona miała na celu jedynie przewleczenie postępowania, a ich dopuszczenie znacznie opóźniłoby załatwienie sprawy (§§ 179, 181, 275, 278), oraz wymierzać karę grzywny adwokatowi w razie jego „rażącej winy“ (§ 179). Ustawa niemiecka w redakcji pierwotnej stosowała w celu zmuszenia stron do przedstawienia w porę dowodów tylko obciążenie winnej strony (względnie jej adwokata) kosztami sądowemi i odrzucenie opóźnionych środków obrony (§§ 278, 279, 283). Dopiero późniejsze nowele (z r. 1909 dla sądów jednoosobowych, z r. 1923 i 1924 dla kolegjalnych), naśladując ustawę austrjacką, wprowadziły postępowanie przygotowawcze przed przewodniczącym lub sędzią jednoosobowym (art. 348, 349, 350) i nałożyły na przewodniczącego obowiązek wydawania zarządzeń koniecznych do skupienia materjału procesowego na ustnej rozprawie (art. 272b).

Kodeks również zawiera przepisy o przygotowaniu rozprawy ustnej przez przewodniczącego (art. 230), o zasądzeniu na zwrot kosztów strony lub jej zastępcy, które spowodowali swem „niesumiennem lub oczywiście niewłaściwem postępowaniem” (art. 104), i odrzuceniu środków dowodowych, powołanych „jedynie dla zwłoki” (art. 238 § 2). Lecz Kodeks nie przyjął dwóch środków, znanych ustawie austrjackiej: skazania strony względnie jej adwokata na grzywnę i zasądzenia strony na wynagrodzenie szkody, wyrządzonej niesumiennem postępowaniem. Ostatni środek jest racjonalny i zasługiwałby na zastosowanie, gdyż odpowiada zasadzie, ustalonej przez nowsze kodeksy cywilne, że każdy obowiązany jest do wynagrodzenia szkody, wyrządzonej przezeń rozmyślnie w sposób, przeciwny dobrym

obyczajom [1]). Co zaś do skazania na grzywnę bez zachowania przepisów kodeksu postępowania karnego, to Kodeks postąpił słusznie, odrzucając go, albowiem jest niezgodny z zadaniem sądu cywilnego i istotą procedury cywilnej. Jeszcze mniej zasługiwało na naśladowanie upoważnienie sądu do skazania na grzywnę adwokatów: uwłaczałoby to godności i powadze palestry, świadcząc o braku zaufania ustawodawcy do niej.

Zasady ustności i pisemności są najbardziej celowo połączone w ustawie rosyjskiej, wymagającej formy pisemnej tylko dla tych oświadczeń stron, w których są sformułowane ich żądania prawne, stanowiące przedmiot procesu (dla skarg powodowych, apelacyjnych i t. d.); inne zaś oświadczenia mogą być zgłaszane tak pisemnie jak i ustnie. Wobec tego stronom wolno ograniczyć się do wymiany pism procesowych i prosić sąd o rozstrzygnięcie sprawy w ich nieobecności wyłącznie na podstawie aktów (art. 718, 719), albo stawić się na posiedzenie i rozprawiać ustnie po wymianie pism procesowych lub i bez wymiany (art. 324 i n., 719[1]). Pozatem przewodniczący ma prawo zażądać od pozwanego złożenia odpowiedzi na piśmie (art. 312), a sąd, przekonawszy się o zawiłości sprawy, wyznaczyć termin do przedstawienia przez strony wyjaśnień na piśmie (art. 335[1]) i stawienia się na posiedzenie (art. 719). Tak więc postępowanie może być albo pisemnem, albo ustnem, albo mieszanem — w zależności od woli stron, ograniczonej przez kontrolę przewodniczącego i sądu. Do tego systemu dopiero niedawno doszła ustawa niemiecka. Pierwotnie wymagała ona, żeby strony przedstawiały ustnie wszystkie swoje twierdzenia i wyjaśnienia oraz wyniki dowodu, przeprowadzonego przez delegowanego sędziego, zabraniając wyraźnie „powoływania się na pisma procesowe" (§ 137 w pierw. red., § 285). Nowele z r. 1923 i 1924 dopuściły powołanie się na pisma procesowe, o ile temu nie oprze się strona przeciwna i uzna za odpowiednie sąd (§ 137 w now. red.), oraz rozstrzygnięcie sprawy na podstawie aktów, o ile tego zechcą strony, albo w razie niestawienia się jednej z nich lub obydwu (§§ 331a, 251a, zał. do § 128).

Ustawa austrjacka przeprowadziła zasadę ustności nie tak bezwzględnie, jak ustawa niemiecka: sąd wydaje wyrok po i na podstawie ustnej rozprawy stron (§§ 180, 390, 414), uwzględniając jednak z urzędu treść pism przygotowawczych, dowodów pisemnych i protokułów, spisanych przy przeprowadzeniu dowodu przez sędziów delegowanych, wraz z ich załącznikami (§ 210, 217). Lecz strony pozbawione są prawa umawiać się, żeby sąd rozstrzygnął ich sprawę zaocznie na

---

[1]) Kod. cyw. niem., § 826; austr. § 1259 (znoweliz.); franc., art. 1153 (znowel); szwajc. prawo obow. art. 41, p. 2.

podstawie aktów, a ich niestawienie się powoduje zawieszenie postępowania (§ 170).

Kodeks przyłącza się do systemu, przyjętego przez ustawę rosyjską, dając prawo stronom albo stawić się na posiedzeniu i wziąć udział w ustnej rozprawie, albo prosić o rozstrzygnięcie sprawy w ich nieobecności (art. 206 § 1, 367 § 1). Obowiązkową odpowiedź pisemną na pozew, którą miał zamiar wprowadzić Projekt dla szeregu spraw, Kodeks usunął, nadając jej charakter fakultatywny (art. 229 § 1), i upoważnił przewodniczącego zażądać wniesienia takiej odpowiedzi lub wymiany przez strony dalszych pism przygotowawczych w sprawach zawiłych i rozrachunkowych: takie samo prawo przysługuje w toku rozprawy sądowi (art. 229 § 2). Dzięki tym przepisom każda sprawa może być rozpoznawana w taki sposób, który najbardziej odpowiada jej właściwościom, a więc procedura będzie odznaczać się elastycznością, potrzebną do należytego wymiaru sprawiedliwości.

Zasada publiczności zastosowana jest w Kodeksie, jak i w obowiązujących obecnie ustawach, do posiedzeń, przeznaczonych na rozprawę (art. 167). Również uchylenie publiczności dopuszczone jest w tych samych wypadkach, w których dopuszczają je inne ustawy: gdy to jest potrzebne ze względu na porządek publiczny, moralność i dobre obyczaje (art. 168; ust. niem. o ustr. sąd., § 173; ust. post. austr.; § 172, ust. ros., art. 325). Wykluczenie publiczności na wniosek jednej lub obu stron może nastąpić, wedle Kodeksu, tylko wtedy, gdy sąd uzna za uzasadnione podane przez stronę lub strony motywy (art. 168 § 2). W tym punkcie Kodeks zwiększa uprawnienia sądu, odróżniając się tak od ustawy austrjackiej, która dopuszcza uchylenie publiczności na wniosek strony tylko o ile chodzi o „rozstrząsanie i dowodzenie wydarzeń z życia rodzinnego" (art. 172), jak i od ustawy niemieckiej (§ 173 ust. o ustr. sąd.), które znają wypadki, kiedy sąd obowiązany jest uwzględnić wniosek strony, i od rosyjskiej, podług której sąd może uwzględnić tylko zgodny wniosek obu stron (art. 326). Ponadto Kodeks pozwala sądom rozstrzygać szereg kwestyj incydentalnych na posiedzeniach niejawnych, jak, naprz., sporów o właściwość (art. 53 § 3), kwestyj o odrzuceniu pozwu wobec niedopuszczalności drogi procesu cywilnego, niewłaściwości sądu i t. d. (art. 217 § 1), wniosków o zabezpieczenie powództwa (art. 222 § 1). Trudno zrozumieć, dlaczego mogłoby być potrzebne w tych wypadkach usunięcie publiczności z sali sądowej. Przecież to nie są kwestje, których rozstrzygnięcie uchybiałoby moralności, dobrym obyczajom albo porządkowi publicznemu.

Zasada swobodnej oceny dowodów ustalona jest w Kodeksie z temi samemi prawie odchyleniami, jak i w ustawach obowiązujących. Odchylenia te, polegające na wyposażeniu

sądu w pewne kryterja do oceny mocy dowodowej dokumentów (art. 269 i n.; ust. niem. § 415 i n.; ust. austr. § 292 i n.; ust. ros. art. 456 i n.), na nadaniu mocy dowodowej przyznaniu stron (art. 253; ust. niem. § 288; ust. austr. § 266; ust. ros. art. 480), i niestawieniu się pozwanego (art. 366 § 2; ust. niem. § 331; ust. austr. §§ 354, 396 i in.) oraz domniemaniom czyli prezumpcjom (art. 258; ust. austr. § 270; ust. niem. art. 292). W odróżnieniu od ustawy niemieckiej (§ 463) i rosyjskiej (art. 493) i zgodnie z ustawą austrjacką (§ 381), Kodeks nie uznaje przysięgi stron za dowód formalny, stanowiąc, że sąd ma oceniać zeznania stron nawet pod przysięgą według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia całego materjału faktycznego sprawy (§ 335). Pozatem, nie zaliczając do środków dowodowych przesłuchania mieszkańców okolicznych, jak to czyni ustawa rosyjska (art. 412 i n.), Kodeks, oczywista, nie udziela stronom prawa umawiać się, aby sprawa została rozstrzygnięta wyłącznie na zasadzie zeznań tych mieszkańców. Również nie przyznał Kodeks na wzór ustawodawstwa niemieckiego mocy wiążącej wyrokom sądu karnego, zezwalając przez to na sprawdzenie i obalenie ich w drodze postępowania cywilnego (art. 7), czego słusznie nie dopuszczają względem wyroków zasądzających ustawa austrjacka (§ 268) i ustawa postępowania karnego rosyjska (art. 30 i 31), aby zapobiec postanowieniom przez różne sądy sprzecznych wyroków w tej samej sprawie. Bardzo ważna praktycznie kwestja stosunku dowodu ze świadków do dowodu z dokumentów została rozstrzygnięta przez Kodeks (art. 272, 290) w duchu ustawy rosyjskiej, (art. 409, 410): Kodeks zabrania obalenia treści dokumentów przez zeznania świadków i dopuszcza te zeznania na dowód faktów, wymagających wedle ustaw cywilnych dowodu na piśmie, tylko w tych wypadkach, kiedy dokumenty zostały zniszczone, zagubione lub zabrane posiadaczowi i „kiedy dokument nie mógł być sporządzony z powodu okoliczności szczególnych" (art. 290). Ustawa niemiecka i austrjacka nie znają podobnych ograniczeń dowodu ze świadków, lecz na konieczność zwężenia zakresu dopuszczalności tego bardzo niepewnego środka dowodowego zwrócono już uwagę [1]).

Zasada *dwuch instancyj* znalazła w Kodeksie nieograniczone zastosowanie: odwołanie się do sądu apelacyjnego dopuszczono od wszystkich wyroków sądu okręgowego nawet w sprawach drobiazgowych. W tej kwestji Kodeks jest zgodny z ustawą rosyjską (art. 743) i austrjacką (§ 461), odróżniając się od niemieckiej, która z początku też nie określała minimum wartości powództwa, potrzebne do zaskarżenia (summa apellabilis), lecz obecnie, po wydaniu noweli z r. 1915 już uznaje za niepodlegające apelacji wyroki w sprawach mało

[1]) Volkmar, l. c., 244—245.

wartościowych (§ 511 a). Do trybu postępowania w instancji apelacyjnej mają być stosowane przepisy ustalone dla sądów I instancji, o ile nie zrobiono w ustawie wyjątków (art. 424, analogicznie: ustawa niemiecka § 523, austrjacka § 463, rosyjska art. 777). Najważniejsza kwestja — o prawie stron przedstawiać nowy materjał faktyczny — została przez Kodeks rozstrzygnięta w sensie pozytywnym, z tem zastrzeżeniem, że sąd „może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je przytoczyć w postępowaniu przed sądem okręgowym" (art. 411). Podobnego zastrzeżenia niema w ustawie rosyjskiej; znajdujemy je w ustawie niemieckiej, lecz ograniczone pewnemi warunkami: mianowicie, odrzucenie nieprzytoczonych w pierwszej instancji, dowodów, zarzutów i faktów możliwe jest, gdy ich rozpatrzenie spowodowałoby zwłokę oraz gdy, podług przekonania sądu, strony spóźniły się z ich przytoczeniem w celu przewleczenia postępowania lub z niedbalstwa (§ 529 w nowej redakcji). Co do ustawy austrjackiej, to przytoczenie nowych dowodów i okoliczności faktycznych dopuszczone jest w niej „jedynie dla wykazania lub odparcia powodów apelacyjnych" i pod warunkiem, żeby takie nowe przytoczenia były zgłoszone w skardze apelacyjnej lub w piśmie przygotowawczem (§ 482). Od sądu jednak zależy dopuścić także inne dowody, oraz uzupełnić przeprowadzenie dowodów, dokonane w pierwszej instancji, i nawet przeprowadzić dodatkowo dowody, odrzucone przez sąd pierwszej instancji (§ 488). Należy zaznaczyć, że wszelkie ograniczenia stron w prawie przytoczenia nowych dowodów aż do zamknięcia rozprawy, poprzedzającej wydanie wyroku, są bardzo niebezpieczne, gdyż mogą przeszkodzić wykryciu prawdy materjalnej i spowodować wydanie niesłusznego wyroku. Najbardziej celowe byłoby, gdyby Kodeks zajął w tej kwestji takie stanowisko, jak ustawa rosyjska, a w celu zapobieżenia nadużyciom zagroził za spóźnione umyślnie lub przez niedbalstwo przytoczenie dowodów skazaniem na zapłatę kosztów sądowych i na wynagrodzenie przeciwnika za szkodę, wyrządzoną mu przewlekaniem procesu.

Sprawdzenie legalności wyroków, stanowiące zadanie Sądu Najwyższego, może być dokonywane albo w trybie kasacyjnym, albo w trybie rewizyjnym, albo wreszcie w trybie, stworzonym przez kombinacje tych trybów. Kodeks nie przyjął ani systemu czystej kasacji, zapożyczonego przez ustawę rosyjską z kodeksu francuskiego, ani systemu czystej rewizji, panującego w Austrji, lecz zatrzymał się na systemie mieszanym, naśladując ustawę niemiecką (§ 565). Sąd Najwyższy, jako instancja kasacyjna, rozpoznaje na ustnej i publicznej rozprawie stronę prawną zaskarżonego wyroku, i nie rozstrzygając sprawy merytorycznie, tylko albo zatwierdza wyrok albo uchyla go w całości lub w części i odsyła sprawę do ponownego rozpoznania sądowi, który wyrok ten wydał, lub innemu sądowi równo-

rzędnemu (art. 431 i n., 439, 444). Jednakże w tych wypadkach, kiedy Sąd Najwyższy spostrzeże, że w zaskarżonym wyroku zachodzi tylko naruszenie prawa materjalnego i niema pogwałcenia istotnych przepisów proceduralnych, może na wniosek jednej ze stron sam wydać wyrok merytoryczny, opierając się na stanie faktycznym, ustalonym w wyroku, który podlega uchyleniu (art. 446). W tym punkcie Kodeks odchyla się od systemu kasacji w stronę systemu rewizji, wzorując się na ustawie niemieckiej (§ 554) z tą różnicą, że uzależnia merytoryczne rozstrzygnięcie spraw przez Sąd Najwyższy od wniosku jednej ze stron, czego nie wymaga ustawa niemiecka i co jest zbyteczne, albowiem jeżeli sprawa dojrzała do rozstrzygnięcia, jeżeli okoliczności faktyczne zostały ustalone i chodzi tylko o nieprawidłowe tłumaczenie i zastosowanie norm prawnych przez sąd apelacyjny, to niema żadnej racji zwracać sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpoznania: byłoby to bezcelowem przewlekaniem procesu. Dalej, dążąc do odciążenia Sądu Najwyższego, Kodeks, jak i ustawy dotychczas obowiązujące określa minimalną „sumę kasacyjną" potrzebną do zaskarżenia wyroków prawomocnych, mianowicie, wartość przedmiotu roszczenia majątkowego ma przenosić 500 złotych (art. 432). Należy jednak zaznaczyć, że jeżeli już nie można się obejść bez takiego ograniczenia prawa kasacji wbrew zasadzie równości wszystkich obywateli wobec prawa, to w każdym razie minimum kasacyjne winno być jaknajbardziej obniżone. W sprawach bowiem drobiazgowych często powstają kwestje zasadnicze, i znanym jest fakt, że dużo wyroków rosyjskiego senatu, zawierających ważne wyjaśnienia ustaw, zostało wydane w sprawach, podsądnych sądom pokoju.

Z powyższego wynika, że Kodeks w 5-ciu wypadkach naśladował ustawę niemiecką, w 5-ciu—ustawę austrjacką, w dwuch te obydwie, w dwuch—ustawę rosyjską, a w dwuch tylko postąpił samodzielnie. Czy można to nazwać „harmonijnem połączeniem różnych poglądów i przyzwyczajeń dzielnicowych"? Oczywista, nie. Kodeks ma charakter nie kompromisowy, lecz eklektyczny. Inaczej też nie mogło być. Kompromis bowiem możliwy jest tam, gdzie są sprzeczne poglądy lub żądania. Naprz., jeżeliby jeden system proceduralny był pisemny i tajny, a drugi—ustny i jawny, to kombinacja ustności z pisemnością i częściowe dopuszczenie jawności postępowania byłoby kompromisem. Lecz ustawy procesowe, obowiązujące obecnie w Polsce, oparte są na tych samych zasadach, różniąc się między sobą tylko co do sposobu ich przeprowadzenia. Wobec tego ich przepisy nie są w istocie swej sprzeczne, lecz stanowią, że tak powiem, różne warjacje na ten sam temat. Wypadało więc albo stworzyć jeszcze jedną oryginalną warjację, albo ograniczyć się do kompilacji, wybierając poszczególne części z istniejących ustaw. Kodeks poszedł po drugiej drodze, czer-

piąc przepisy przeważnie z ustaw austrjackiej i niemieckiej. Oczywista, charakter kompilacyjny nie stanowi wady Kodeksu, ponieważ o wartości ustawy decyduje nie jej oryginalność, lecz racjonalność jej zasad podstawowych i celowe ich zastosowanie. Otóż zasady Kodeksu są racjonalne, i aczkolwiek wybór poszczególnych przepisów daleko niezawsze był udany, jednakże to nie uniemożliwia dobrego wymiaru sprawiedliwości na podstawie Kodeksu, albowiem wspólną cechę zapożyczonych z ustawy austrjackiej i niemieckiej przepisów stanowi tendencja do wzmocnienia uprawnień sądu kosztem samodzielności stron. Przeto od umiejętności i taktu sędziów będzie zależało, jaką postać przybierze proces cywilny polski pod działaniem nowego Kodeksu.

Orzecznictwo cywilne.

Dłużnik, płacąc dług hipoteczny, obowiązany jest sprawdzić, czy nie nabył ktoś inny praw do danej wierzytelności, i tylko wówczas ważnie dokona zapłaty, jeżeli uwzględni wszystkie prawa jawne z wykazu hipotecznego.

Nr. sprawy I C. 13/31 r.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dn. 23 maja 1931 r. w sprawie L. K. o wydanie wyroku adjudykacyjnego na dobra pod nazwą „Część maj. Ostrowna"; rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata J. S., pełnomocnika J. O., na decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 21 sierpnia — 21 września 1930 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że na zaspokojenie wierzytelności L. K. w kwocie 5400 zł., zabezpieczonej hipotecznie na dobrach „Część majątku Ostrowna" i poszukiwanej w drodze egzekucji z tychże dóbr, dłużnik J. O. złożył odpowiednią sumę do depozytu Sądu Okręgowego;

że pomienioną sumę, przypadającą K. w dn. 20 grudnia 1929 roku zajął komornik na rzecz G. P., wierzyciela K., wskutek czego z decyzji Sądu Okręgowego z 9 stycznia 1930 r. suma powyższa wydana została komornikowi na zaspokojenie należności P.;

że w dniu 13 stycznia 1930 r. J. O. zgłosił wniosek, aby Sąd Okręgowy nakazał wykreślenie z wykazu hipotecznego subintabulatów, obciążających wierzytelność K., a w ich liczbie sumy 4480 zł., zabezpieczonej tytułem ostrzeżenia na pierwszem miejscu na rzecz S. R.;

że Sąd Okręgowy decyzją z 31 marca — 7 kwietnia 1930 r. uwzględnił powyższy wniosek, ze skargi jednak R. Sąd

Apelacyjny w Wilnie decyzją z 21 sierpnia — 20 września 1930 r. uchylił decyzję Sądu Okręgowego, o ile dotyczy ona R.;

że w skardze kasacyjnej J. O., wnosząc o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego z powodu obrazy art. 339, 712, 891 U. P. C., 1651 Ust. Cyw., 57 i 119 U. H. utrzymuje, że skoro na zaspokojenie wierzytelności K. złożył do depozytu sądowego odpowiednią sumę, wierzyciele K. stracili wszelkie uprawnienia w stosunku do jego dłużnika, czyli w stosunku do skarżącego O.;

że w myśl art. 57 U. H. 1919 r, dłużnik, płacąc dług hipoteczny, obowiązany jest sprawdzić, czy w stosunku do spłacanej wierzytelności nie zaszły zmiany, ujawnione w wykazie hipotecznym, t. j. czy nie nabył ktokolwiek inny praw do tej wierzytelności; treść pomienionego przepisu ma to znaczenie, że dłużnik wówczas tylko może ważnie dokonać zapłaty, jeżeli uwzględni wszystkie prawa, które są znane z wykazu hipotecznego, jeżeli więc zapłata dokonana została bez zachowania powyższej normy, dłużnik pomimo uiszczenia długu swemu wierzycielowi nie jest zwolniony od zobowiązania w stosunku do tych osób, które uzyskały prawa hipoteczne do spłaconej wierzytelności i zostały pominięte przy zapłacie długu;

że w sprawie niniejszej O., składając do depozytu wierzytelność K., nie uczynił żadnych zastrzeżeń celem zachowania praw jego wierzycieli i nie złożył nawet wyciągu z wykazu hipotecznego, z którego można byłoby powziąć wiadomość o stanie hipotecznym rzeczonej wierzytelności, a zatem zaniedbał swego obowiązku, wynikającego z art. 57 U. H., wskutek czego suma, złożona dla K. wypłacona została na zaspokojenie P., aczkolwiek pierwszeństwo hipoteczne służyło R.;

że przeto słusznie uznał Sąd Apelacyjny, iż uiszczenie w tych warunkach przez O. długu nie szkodzi prawom R. i że hipoteczne zabezpieczenie jego wierzytelności trwa nadal (art. 119 U. H.);

że wobec tego wywody skargi kasacyjnej, jako oparte na założeniu, sprzecznem z treścią art. 57 U. H. nie są usprawiedliwione;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną o d d a l a.

Przepis art. 584 u. p. c., zakazując przyjmowania pod rozpoznanie spraw, wszczętych przez stronę niezdolną do działania w sądzie, lub przez pełnomocnika niemającego upoważnienia, nie dotyczy wypadku, gdy pełnomocnik posiada upoważnienie, lecz nie jest zdolny do zastępstwa sądowego. W tym wypadku wystarcza usunięcie takiego pełnomocnika.

Nr. sprawy I C. 67/31.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dn. 5 maja 1931 r. w sprawie J. K. przeciwko M. K, o przyznanie prawa wspólnej własności do ziemi, rozpoznawał skargę kasacyjną M. K., na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 27 września 1930 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego Referenta i wniosków Prokuratora

z w a ż y w s z y:

1) że przepis art. 584 U. P. C., zakazując Sądowi przyjmowania pod rozpoznanie spraw, wszczętych przez stronę niezdolną do działania w Sądzie (p. 3), lub przez pełnomocnika, nie mającego upoważnienia do prowadzenia sprawy (p. 4), nie dotyczy według swego literalnego brzmienia wypadku, gdy pełnomocnik posiada takie upoważnienie, lecz nie należy do rzędu osób, zdolnych do zastępstwa sądowego; zasadnie zatem Sąd Apelacyjny wniosek skarżącego o umorzenie postępowania w sprawie, wszczętej w imieniu J. K. przez jego pełnomocniczkę, która jako osoba niepiśmienna, w myśl art. 246 p. 1 U. P. C, nie ma zdolności do zastępstwa sądowego, odrzucił, gdyż dla zadośćuczynienia temu przepisowi prawa, który nie jest przepisem porządku publicznego i ma na celu ochronę interesów stron ze względu na tryb postępowania w Sądach Okręgowych, wymagający znajomości pisma, wystarcza usunięcie pełnomocnika niepiśmiennego, natomiast umorzenie postępowania, w braku specjalnego przepisu w tym względzie, nie dałoby się usprawiedliwić; skoro zatem P. K. przed pierwszą rozprawą i przed zgłoszeniem ekscepcji przez skarżącego prelała swe pełnomocnictwo do prowadzenia sprawy na obrońcę sądowego W., do czego, wbrew mniemaniu skarżącego, była uprawniona, gdyż do ważności przelewu pełnomocnictwa potrzebna jest ogólna zdolność do zastępstwa, przewidziana w przepisach prawa cywilnego, której osoby niepiśmienne nie są pozbawione (art. 2294 T. X cz. I Zb. Pr.), zarzut kasacji obrazy art. 246 p. 1 U. P. C. przez przyjęcie pod rozpoznanie sprawy nie jest trafny;

2) że zarzut skarżącego, iż powód w skardze powodowej domagał się własności gruntu z tytułu spadkobrania po ojcu, zmarłym w 1903 r. i dopiero w apelacji wykazał jako podstawę roszczeń posiadanie gruntu w dacie wydania powołanych wyżej ukazu i prawa, a więc, wbrew art. 332 U. P. C. zmienił podstawę powództwa, nie może być przyjęty, skoro skarżący w instancji apelacyjnej tego zarzutu wcale nie podnosił (por. Zb. O. S. N. 1929 rok Nr. 11);

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną o d d a l a.

Rozpoczęcie licytacji później niż o godz. 10-ej rano samo przez się nie powoduje unieważnienia czynności licytacyjnych.

Nr. sprawy I C. 305/31 r.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dn. 22 maja 1931 r. w sprawie N. i C. S. w przedmiocie skargi na czynności komornika, rozpoznawał skargę kasacyjną N. i C. S. oraz innych na decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 3 stycznia 1931 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron i wniosków Prokuratora,

z w a ż y w s z y:

że skarżący S. i W., jako właściciele nieruchomości Nr.

677 w Baranowiczach, wystawionej na licytację celem zaspokojenia wierzytelności N. B. i inn., żądali unieważnienia protokułu komornika z 13 maja 1930 r,, stwierdzającego, iż z powodu nieprzybycia licytantów pierwsza licytacja, wyznaczona na pomieniony termin, nie doszła do skutku;

że Sąd Okręgowy decyzją z 5 września 1930 r. unieważnił powyższy protokuł;

że naskutek skargi incydentalnej wierzyciela B. Sąd Apelacyjny uznał czynności, dokonane 13 maja 1930 r., za prawidłowe i nakazał zwrócić akta komornikowi, celem dokonania drugiej licytacji;

że w skardze kasacyjnej S. i W. wnoszą o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego w części, dotyczącej polecenia komornikowi dokonania drugiej licytacji, zarzucając przedewszystkiem, iż w decyzji tej zachodzi sprzeczność, polegająca na tem, że została utrzymana w mocy decyzja Sądu Okręgowego co do unieważnienia protokułu z 13 maja 1930 r., a pomimo to zarządzone zostało dokonanie nie pierwszej, lecz drugiej licytacji;

że powyższe twierdzenie skargi kasacyjnej pozbawione jest podstawy, gdyż z treści zaskarżonej decyzji wynika, iż Sąd Apelacyjny uznał czynności, dokonane 13 maja 1930 r. za zgodne z prawem, a żądanie unieważnienia protokułu z tejże daty za nieuzasadnione, uchylił więc decyzję Sądu Okręgowego również w części, dotyczącej rzeczonego protokułu;

że wobec stwierdzenia, iż licytacja w dniu 13 maja 1930 r. nie doszła do skutku z powodu nieprzybycia licytantów, nakazanie dokonania nie pierwszej, lecz drugiej licytacji, znajdują usprawiedliwienie w art. 1171 U. P. C.;

że w dalszych wywodach swojej skargi skarżący poczytują zarządzenie drugiej licytacji za błędne dlatego, że pierwsza licytacja odbyła się z naruszeniem przepisów proceduralnych, polegającem na tem, że licytacja rozpoczęta została nie o godz. 10-ej, lecz z dwugodzinnem opóźnieniem;

że w myśl art. 1047 w związku z art. 1094 U. P. C. licytacja powinna się rozpocząć o godz. 10-ej, wszakże uchybienie pod tym względem w kierunku opóźnienia przetargu samo przez się nie powoduje unieważnienia czynności, gdyż z jednej strony w razie zbiegu kilku licytacyj w jednym dniu jednoczesne ich rozpoczęcie nie byłoby możliwe, z drugiej zaś strony każdy licytant winien się liczyć z tem, iż w pewnych wypadkach (art. 1048 U. P. C.) licytacja może być przełożona na późniejszą godzinę, a zatem rozpoczęcie czynności licytacyjnych z opóźnieniem nie może być poczytywane za uniemożliwienie komukolwiek uczestniczenia w przetargu;

że przeto i w tym punkcie skarga kasacyjna pozbawiona jest podstawy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Przegląd ustawodawstwa.

Dz. U. Rz. P. Nr. 85 poz. 669, Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 24/VIII. 1931 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z 10/IX. 1930 r. o zestawieniu przepisów prawa o spółkach akcyjnych do władz oraz do likwidacji towarzystw ubezpieczeń wzajemnych.

W Dz. U. Rz. P. z 1928 r. Nr. 9 poz. 74 zostało wydrukowane Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 26/I.28 r. o kontroli ubezpieczeń. Art. 136 tego rozporządzenia stanowi, że do czasu wydania jednolitej ustawy o spółkach akcyjnych art. 16 i p. 5 art. 53, t. j. że przepisy dotyczące władz spółek akcyjnych i likwidacji tych spółek będą miały zastosowanie do towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, nie będą obawiązywać na całem terytorjum Rzeczypospolitej. Dotyczyło to i obszaru Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Tegoż roku w Dz. U. Rz. P. Nr. 39 poz. 383 zostało wydrukowane Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22/III. 1928 r. Prawo o spółkach akcyjnych, stanowiące jednolitą ustawę dla całej Polski. Wobec tego w 1930 r. w Dz. U. Rz. P. Nr. 66 poz. 523 Rada Ministrów w trybie powołanego art. 136 wydała Rozporządzenie z 10/IX. o zastosowaniu przepisów o spółkach akcyjnych do władz oraz likwidacji towarzystw ubezpieczeń wzajemnych.

Obecne rozporządzenie nowelizuje niektóre postanowienia tego rozporządzenia z 1930 r., mianowicie art. 73, że uchwały walnego zgromadzenia winny być protokułowane przez notarjusza. Art. 82, regulujący sposób zastępstwa towarzystwa, o ile zarząd jest wieloosobowy, oraz art. 50 o tem, że statut może przedłużyć o miesiąc termin zwołania zwyczajnego walnego zgromadzenia.

Dz. U. Rz. P. Nr. 91 poz. 711. Rozporządzenie Mininstra Poczt i Telegrafów z dnia 28/IX. 1931 r. w sprawie taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Rozporządzenie to podwyższa opłaty na rzecz skarbu, pozatem w § 4 ustanawia czasowe obciążenia we wskazanej w tym paragrafie wysokości.

Przegląd czasopism.

Głos sądownictwa Nr. 7—8. Kazimierz Fleszyński *Fikcje a rzeczywistość polskiego wymiaru sprawiedliwości.* Autor tego artykułu jest zdania, że Polska poszła po drodze zbytku, swego rodzaju luksusu, w dziedzinie życia sądowego, nie zastosowując się do zmienionych powojennych warunków. Analizując obecny stan, autor dochodzi do przekonania, iż ustawodawca niedostatecznie ufa sędziemu, powołując do sądzenia

nawet drobnych spraw komplet, złożony z 3 sędziów, i tworząc kilka instancyj wówczas, gdy dla większości spraw karnych wystarczyłaby jedna instancja, przy drugiej instancji rewizyjno-kasacyjnej. Skutkiem tych anormalnych stosunków, stworzonych przez całą moc kodeksów, ustaw, rozporządzeń sędziowie są przepracowani, w sądach moc zaległości, ludność niezadowolona. Co najgorsze, to niewypłacanie należnych świadkom pieniędzy z powodu braku gotówki w kasach; w tej dziedzinie zachodzą wprost gorszące i podrywające autorytet władzy państwowej incydenty. Zdaniem autora, jedyne remedjum to natychmiastowa gruntowna rewizja ustawodawstwa w kierunku uproszczenia, z jednoczesnem przygotowaniem dostatecznej ilości sędziów, pod każdym względem stojących na wysokości zadania i postawienia ich na odpowiednim poziomie materjalnym.

Henryk Ekstein. *Klauzula egzekucyjna a przedawnienie*. Autor podaje analizie zagadnienie, czy wniesienie podania o nadanie klauzuli egzekucyjnej w trybie art. 161 i następnych przerywa przedawnienie i w konkluzji daje odpowiedź twierdzącą.

Adam Bobkowski. *Jus respondendi redivivum*. W tym ciekawym artykule autor krytykuje zasady art. 40 i 41 Prawa o Sądach powszechnych. W krótkim wstępie historycznym z dziedziny prawa rzymskiego, autor przypomina prawotwórczą rolę pretora i nauki prawa, które się wylały w edykty i responsa prudentium, następnie zas zniekształciły się w edictum perpetuum i ius respondendi, do tego też ius respondendi porównane zostały zasady omawianych przepisów. Następnie przeprowadza się myśl, że postanowienia tych artykułów są sprzeczne z przepisem art. 7 K. P. K., zabraniającego sądowi kierować się orzeczeniem innego sądu lub urzędu.

Głos Sądownictwa Nr. 9. *Reforma uposażeń sądowniczych*. Ten artykuł redakcyjny przypomina, że obecne normy uposażeń opierają się na ustawach z 1923 r., wydanych przed wprowadzeniem złotego w czasie szybkiego spadku marki, które to ustawy były bardzo skomplikowane i przystosowane do specjalnych warunków. Obecnie warunki kardynalnie się zmieniły, wobec czego zupełnie na dobie jest wydanie nowej ustawy uposażeniowej. Co do sądownictwa, posiadającego specjalną ustawę uposażeniową, to podobno projektowane są następujące normy dla sądowników I grupy—600 zł., II grupy—800 zł., III—1000 zł., IV—1400 zł. Jako dodatki funkcyjne dla prezesów wszelkich sądów jednolity dodatek w wysokości — 700 zł., dla wiceprezesów — 200 zł. Artykuł ten konstatuje, że z żywem zadowoleniem przyjąć należy poprawę bytu sędziów grodzkich i podprokuratorów (I grupa), co najprawdopodobniej wstrzyma odpływ najmłodszych sądowników. Zrozumiałe jest przyznanie dodatków na stanowiskach kierowniczych, różnica

jednak między uposażeniem sędziego danej grupy a prezesów nie może zawierać tak znacznych skoków i dochodzić naprzykład do 100%.

Objekcję zasadniczej natury wzbudza skasowanie dodatków za wysługę lat. Pożądanem jest, ze względu na wymiar sprawiedliwości, by sędzia jak najdłużej pozostawał na tem samem stanowisku w danej miejscowości, wtedy bowiem jedynie może on zdobyć zaufanie i autorytet i często stać się dla ludności powiernikiem i doradcą. O ile dodatki za wysługę lat będą skasowane, to sędzia, nieposzukujący awansów, będzie upośledzony, a przeciętny sędzia będzie dążył do zmiany swej sytuacji, pozatem przy systemie nominacji uzależni to sędziów od administracji. Nakoniec, pożądanem jest, by dano możność sądownictwu wypowiedzieć się w kwestji projektu uposażeniowej ustawy.

Zygmunt Bugajski. *Nowy regulamin więzienny.* Artykuł ten omawia rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 20/IV r.b. (Dz. U. R. P. Nr. 71), zdaniem autora, regulamin ten znacznie wyprzedza przestarzałe poglądy na zadanie kary obowiązujących kodeksów karnych i przygotowuje stopniowo więziennictwo polskie do reformy, która nas oczekuje z chwilą wejścia w życie polskiego kodeksu karnego. Regulamin przyjął za podstawę obronę społeczną przed przestępczością przez gruntowną zmianę psychiki więźnia t. j. jego poprawę moralną. W tym celu zmieniono zadania funkcjonarjusza więziennego przez nadanie mu funkcji wychowawcy, stwarzając nawet jako dział specjalnej organizacji administracji więziennej, dział wychowawczy, czego niema w żadnym dotychczasowym regulaminie więziennym. Do tego działu będzie należeć: opieka duchowna, działalność kulturalno-oświatowa, wychowanie fizyczne i praca więźniów. Artykuł podkreśla utworzenie przy Ministerstwie Sprawiedliwości centralnej bibljoteki więziennej, skąd się rozchodzą książki do poszczególnych więzień. Regulamin normuje charakter i czas trwania pracy w zależności od wieku, płci i stanowiska społecznego więźnia, następnie ściśle reguluje stosowanie kar dyscyplinarnych względem tych więźniów, dla których zwykłe metody wychowawcze nie wystarczają i dopuszcza w dość szerokim zakresie współudział przedstawicieli społeczeństwa.

KRONIKA.

Jubileusz Dziekana Rady Adwokackiej adwokata Kazimierza Petrusewicza. W dniu 17 października 1931 r. upłynęło 35 lat od chwili gdy obecny Dziekan Rady Adwokackiej w Wilnie, adwokat Kazimierz Petrusewicz, został

w dniu 17 października 1896 r., po ukończeniu gimnazjum w Słucku a następnie Uniwersytetu w Kijowie, zaliczony, jako pomocnik adwokata, w poczet stanu adwokackiego w Kijowie.

Odtąd życie Jego wiąże się ściśle początkowo z wielkiemi wypadkami społecznych walk rewolucyjnych, później zaś z wielkiemi wypadkami odrodzenia Państwa Polskiego. W ciągu bowiem trzydziestopięcioletniej pracy, wykonywanie zawodu adwokackiego przez Dziekana Petrusewicza było przerywane przez dłuższe lub krótsze okresy pracy społecznej na innem polu, pracy, której zresztą Kazimierz Petrusewicz nie zaniedbywał i podczas zajmowania się adwokaturą.

W związku z wybitnym udziałem w organizowaniu ruchu rewolucyjnego, w r. 1898 nastąpiło aresztowanie adw. Petrusewicza, które pociągnęło za sobą więcej niż dwuletni pobyt w więzieniu, a w r. 1900 zesłanie do gub. wołogodzkiej.

Już jednak po roku zesłania adw. Petrutewicz otrzymał pozwolenie zajmowania się praktyką adwokacką i na zesłaniu, w Wołogdzie, uzyskał w r. 1904 tytuł adwokata przysięgłego.

Wkrótce potem powrócił do Mińska, gdzie upłynął najdłuższy okres Jego pracy adwokackiej, który trwał aż do r. 1915. W tym okresie bronił On we wszystkich niemal procesach politycznych w Mińsku, często wyjeżdżał do Petersburga, bronił także w większych procesach wileńskich.

W r. 1915, w związku z wypadkami wojennemi, adw. Petrusewicz był zaangażowany do pracy w Ziemskim Związku wszechrosyjskim, gdzie rok pracował, jako prezes rejonu w Homlu, organizując szeroką akcję pomocy uchodźcom, potem zaś jako naczelny radca prawny. Za czasów Kiereńskiego był jednocześnie pełnomocnikiem Komisarza Gubernjalnego w Mińsku, a potem — prezesem Okręgowej Komisji wyborów do Konstytuanty i wybory te w gub. Mińskiej i częściowo Wileńskiej przeprowadził, choć w międzyczasie nastąpił upadek rządów Kiereńskiego. W okresie okupacji niemieckiej zajmował się tylko praktyką adwokacką; gdy przyszli bolszewicy — był prezesem Czerwonego Krzyża.

Po zajęciu Mińska przez Polaków adw. Petrusewicz objął stanowisko Prezesa Sądu Okręgowego w Mińsku, a po ewakuacji został mianowany narazie wiceprezesem (z delegowaniem do pełnienia obowiązków prezesa) a po roku—prezesem Sądu Apelacyjnego Ziem Wschodnich. Na tem stanowisku Dziekan Petrusewicz położył ogromne zasługi, gdyż zorganizował całe sądownictwo na terenie trzech województw wschodnich.

Po wcieleniu jednak Litwy Środkowej do Polski Kazimierz Petrusewicz porzucił sądownictwo i powrócił do zawodu adwokackiego, osiedlając się w Wilnie. Tutaj wskrzeszona Wszechnica Wileńska powołała Go na katedrę procedury cywilnej, na której wygłosił sześć rocznych cyklów wykładów, nie porzucając jednak adwokatury.

W korporacji adwokackiej był powoływany dwukrotnie na stanowisko Dziekana Rady Adwokackiej, ciesząc się powszechnem poważaniem i zaufaniem kolegów.

W dniu Jego jubileuszu ogół adwokatów Izby Wileńskiej podejmował Dziekana skromnym obiadem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień, świadczących o serdecznym stosunku adwokatury wileńskiej do jej Dziekana.

Walne Zgromadzenie Izb Adwokackich. W związku z projektem ministerjalnym ustawy o ustroju palestry, w Warszawie, Przemyślu, Toruniu, Katowicach i Lwowie odbyły się nadzwyczajne walne zebrania Izb Adwokackich, które wszystkie powzięły uchwały, stwierdzające że ogół adwokatury w Polsce uważa nowy projekt za niezgodny z zadaniami wymiaru sprawiedliwości i z interesami stanu adwokackiego.

Ogólne zebranie Kasy Samopomocy Adwokatów i Aplikantów Adwokackich w Wilnie. Ogólne zebranie Kasy Samopomocy odbyło się w dniu 18 października 1931 r. pod przewodnictwem adwokata Mieczysława Engla. Na porządku dziennym były sprawy następujące: sprawozdanie za rok 1930/31, etat dochodów i wydatków na rok 1931/32, wybory władz, zmiana statutu i wolne wnioski. Zebranie przyjęło sprawozdanie do wiadomości, zatwierdziło budżet na rok następny i wyraziło podziękowanie zarządowi za wydatną pracę. Wyborów władz Kasy nie przeprowadzono, gdyż Zebranie postanowiło prosić dotychczasowy skład Zarządu i Komisji Rewizyjnej o sprawowanie powierzonych im funkcyj do następnego ogólnego zebrania. W wolnych wnioskach została poruszona kwestja zalegania wielu członków z opłatą składek, przyczem zebranie poleciło Zarządowi zastosować względem takich członków, przewidziane w statucie rygory.

Ustalenie liczby i siedzib sędziów śledczych. W myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 12/IX. 1931 r. (Dz. U. Nr. 89 poz. 699) określona została liczba sędziów sądu okręgowego jako sędziów śledczych w sposób następujący: a) w okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie:

1) W Sądzie Okręgowym w Łucku—6 sędziów śledczych, z tej liczby 3 w Łucku, 1 w Kamieniu Koszyrskim, 1 w Kowlu i 1 we Włodzimierzu.

2) W Sądzie Okręgowym w Równem — 5 sędziów śledczych, z tej liczby 2 w Równem, 1 w Dubnie, 1 w Krzemieńcu i 1 w Sarnach.

b) W okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie: 1) w Sądzie Okręgowym w Grodnie — 7 sędziów śledczych, z tej liczby 3 w Grodnie, 1 w Kosowie, 1 w Prużanie, 1 w Słonimie, 1 w Wołkowysku.

2) W Sądzie Okręgowym w Nowogródku—4 sędziów śledczych, z tej liczby 1 w Nowogródku, 1 w Baranowiczach, 1 w Nieświeżu i 1 w Stołpcach.

3) W Sądzie Okręgowym w Pińsku—7 sędziów śledczych, z tej liczby 2 w Pińsku, 1 w Brześciu n/Bugiem, 1 w Drohiczynie, 1 w Kobryniu, 1 w Łunińcu i 1 w Stolinie.

4) W Sądzie Okręgowym w Wilnie—16 sędziów śledczych, z tej liczby 5 w Wilnie, 1 w Brasławiu, 1 w Głębokiem, 2 w Lidzie, 1 w Mołodecznie, 1 w Oszmianie, 1 w Postawach, 1 w Święcianach, 1 w Szczuczynie, 1 w Wilejce i 1 w Wołożynie.

WOKANDA

spraw, wyznaczonych na posiedzenie jawne Izby Pierwszej Sądu Najwyższego.

Na dzień 3 listopada 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

Nr. porz.	Nr. spr.	
1.	906/31	Skarbu Państwa i in. ze Stanisławem Kowakiem o własność gruntu. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2.	1573/31	Oszera Kosowskiego z Judelem Margolisem o rozwiązanie umowy i zasądzenie 206 197 zł. z %%. Referent: Sędzia
3.	1727/31	Gromady włościan wsi Trosteniec przeciwko Skarbowi Państwa o własność. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4.	999/31	Szejny Wolfson z Jakóbem Grodzieńskim o własność nieruchomą. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5.	1050/31	Ignacego Serafina o przyznanie prawa własności do gruntu. Referent: Sędzia S. Suryn.
6.	956/31	Darji Marczyniuk p-ko Andrzejowi i Pelagji Dmitrukom o spadek. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7.	909/31	Firmy „Auto-Garaże" p-ko Mieczysławowi Malinowskiemu o auto. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
8.	1013/31	Paraskiewy Fedoryńczukowej z Anną Glińską i in. o grunt. Referent: Sędzia S. Suryn.
9.	954/31	Kuźmy Mosiuka z Wakułą Mosiukiem o ziemię. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10.	873/31	Jana Czerepowickiego z Julją Sawaściukową o przyznanie prawa do połowy siedziby spadkowej. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
11.	1728/31	Anastazji Wołkowicz i in. p-ko Katarzynie Makarewicz i in. o przyznanie prawa wspólnej własności. Referent: Sędzia S. Suryn.
12.	1014/31	Mendla Frydmana o ogłoszenie upadłości. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13.	966/31	Bera Perelmutera p-ko Feliksowi Dziewickiemu o 500 rb. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
14.	915/31	Piotra Jankiewicza z Pelagją Łajłową, op. nielet. Eugenji Jankiewiczówny o przyznanie prawa do maj. spadkowej. Referent: Sędzia S. Suryn.
15.	1131/31	Wiktorji Czenturyckiej osob. i jako opiek. nielet. W. Czenturyckiego p-ko Piotrowi Czenturyckiemu o ziemię. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
16.	1041/31	Ireny Czetyrbokowej i in. z Włosem Seliwończykiem o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
17.	1133/31	Skarbu Państwa z Józefem Danilukiem o grunt. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

Na dzień 4 listopada 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

1. 289/30 Skarbu Państwa z Marją Reuttową i in. o wykreślenie wpisów w hipotece majątku Police. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 827/31 Bronisława Wiśniewskiego p-ko Justynie Lach o komorne i eksmisję. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
3. 1031/31 Bejnysza i Szyfry małż. Minc oraz in. z Zofją Drabarkową i in. o przerachowanie sum hipotecznych. Referent: Sędzia W. Święcicki.
4. 1887/31 Walerji Piotrowskiej i in. p-ko Sp. Akc. Kolei Elektrycznej Łódzkiej o rentę dożywot. i odszkodowanie za śmierć męża. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 1240/31 Bronisława Wiśniewskiego z Leonem Dąbrowskim o 642 zł. 19 gr. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
6. 1034/31 Witolda Houwalta z Lejzorem Mełupem o 4.692 zł. z %. Referent: Sędzia W. Święcicki.
7. 756/31 Skarbu Państwa p-ko Klasztorowi Prawosławnemu w Dermaniu o przywrócenie zakłóconego posiadania. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 1448/31 Abrama Herszkopfa z Szepslem Mandelbaumem o uznanie religijnego małżeństwa za zawarte. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
9. 1533/31 Jana Bałtruczka z Marcinem Połejko o własność nieruchomą. Referent: Sędzia W. Święcicki.
10. 2036/31 Justyna Łotockiego z Eugenją Szerściuk i in. o eksmisję. Referent. Sędzia B. Wermiński.
11. 985/31 Jana Olejnika ze Stanisławą Majchrzak o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
12. 433/31 Stefana Suszczewicza i in. p-ko Albrechtowi Radziwiłłowi o przyznanie prawa wjazdu do lasów. Referent: Sędzia W. Święcicki.
13. 977/31 Włodzimierza Diechtiara p-ko Zofji Diechtiar o unieważnienie testamentu. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 990/31 Konstantego Karaźniewicza z Heleną Wierzbicką o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
15. 1084/31 Firmy „Dom Książki Polskiej" p-ko firmie „Papier" o 925 zł, 30 gr. Referent: Sędzia W. Święcicki.

Na dzień 9 listopada 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

1. 871/31 Skarbu Państwa z Teofilą Wiśniewską o 24.000 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 811/31 Bartłomieja Sienkiewicza z Heleną Adamiukową i in. o własność nieruchomą. Referent: Sędzia S. Suryn.
3. 1952/31 Teodora Michajłowskiego p-ko Dymitrowi Cyrulewowi i in. o 1.776.000 na mocy umowy. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4. 795/31 Magistratu m. st. Warszawy z Rogerem Morsztynem o 3.003 zł. 15 gr. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 1112/31 Anastazji i Matrony Jaroszczuk p-ko Ksenji Jarosczuk, op. nad maj. zm. Łukasza Jaroszczuka o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
6. 1895/31 Tymoteusza Kwiatkowskiego p-ko Maurycemu Dulskiemu o 13.410 zł 40 gr. z aktu zastawu. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 865/31 Aleksego Kajzera p-ko Franciszkowi Kunigielisowi i in. o wyjęcie z posiadania ziemi. Referent: Sędzia B. Wermiński.

8. 1048/31 Herasima Fediukowicza p-ko Fedorowi Greczko i in. o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
9. 933/31 Bejły-Ruchli i Józefa Wassermanów p-ko Bejli Takserowej o zamknięcie przejścia i przejazdu przez osadę. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 994/31 Antoniego Moroziuka p ko Bazylemu Timoszczukowi o eksmisję z ziemi. Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 916/31 Kazimierza Hryckiewicza i in. z Augustynem Chauchunowiczem, kurat. nad mien. nieob. Karola Chauchunowicza o wyłączenie z posiadania ziemi i budynków. Referent: Sędzia S. Suryn.
12. 963/31 Onisima Stelmacha p-ko Auksentemu Stelmachowi o ziemię. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 1575/31 Aleksego Kajzera p-ko Walerjanowi Kuryłowiczowi o eksmisję. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 818/31 Pawła Żukiewicza p ko masie spad. pozost. po A. Żukiewicz w osob. Mikołaja Gapona o spadek. Referent: Sędzia S. Suryn.
15. 989/31 Mikołaja Tomkowicza p-ko Aleksandrowi Iwaszynko i in. o eksmisję. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

Na dzień 17 listopada 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

1. 1975/31 Fortunata-Józefa Wolskiego p-ko Marji Korkockiej i in. o przyznanie prawa własności. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2. 1089/31 Marji Fedorczukowej p-ko Andrzejowi Siniukowi i in. o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
3. 1035/31 Olgi Światopełk-Zawadzkiej p-ko Ewie Kołodziejczyk i in. o 32 447 zł. z %%. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4. 1054/31 Ludwika Żynela z Janem Żynelem o własność nieruchomą. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 993/31 Katarzyny Panasik, kurat. nad maj. zagin Jana Panasika p-ko Aleksandrowi Sokołowskiemu i in. o przyznanie prawa do ziemi. Referent: Sędzia S. Suryn.
6. 970/31 Wasyla Kusznira z Wasylem Kusznirem o ziemię i budynki. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 995/31 Stefanji Arciuch, dział. osob. i w charak opiek. oraz kurat. nielet. dzieci Arciuchów p-ko Kazimierzowi Moziejko o prawo własności do nieruchomości. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
8. 938/31 Anny Putreszowej i in. p-ko Piotrowi Bakunowi o przyznanie prawa własności do nieruchomości. Referent: Sędzia S. Suryn.
9. 1021/31 Bazylego Żukowskiego z Antonim i Aleksanndrem Żukowskimi o 990 złotych. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1047/31 Sawy Gryba p-ko Tytusowi Krupkiewiczowi i in. o 800 zł. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
11. 937/31 Szymona i Agaty Migunów z Anną Szeszko o własność nieruchomą. Referent: Sędzia S Suryn.
12. 968/31 Jana Kokurowskiego p-ko Franciszkowi Bohdańskiemu i in. o ziemię. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 1085/31 Szymona Żarkiewicza z Elżbietą Makarewiczową o przyznanie prawa własności do spadku. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
14. 1092/31 Wawrzyńca Kołodko z Heleną Szawiejkową o utrzymanie. Referent: Sędzia S. Suryn.
15. 1046/31 Sp. Akc. „Cukrownia i Rafinerja Rejowiec“ p-ko Józefowi Prusowi o 650 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

Na dzień 24 listopada 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1826/31 Ludwiki Bałbaszewskiej p ko Zofji Stelleckiej o przyznanie prawa własności do maj. ziem. „Szostakowo". Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 1040/31 Konstancji Paździorowej i in. p ko Maciejowi Potępskiemu o podział spadku. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
3. 1893/31 Abrama Tyktina p-ko Skarbowi Państwa o zwrot cegieł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4. 908/31 Władysława Bohdziewi.za i in. p-ko Skarbowi Państwa o zwrot działki ziemi. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 1105/31 Eugenji Malinowskiej i in. z Janem Miączyńskim o działy. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
6. 872/31 Gilela vel Gilki Gurewicza i in. p-ko Skarbowi Państwa o las. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 907/31 Szymona Szweda p-ko Skarbowi Państwa o zwrot działki ziemi. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 1090/31 Andrzeja i in. Pacułów z Jefrosinją Wojtowicz o przywrócenie zakłóconego posiadania. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
9. 957/31 Magistratu m. Łodzi z Koleją Elektryczną Łódzką o 622 zł. 50 gr. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1121/31 Jana Gralowskiego z firmą „Fertner i S-ka" o 990 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 1129/31 Stanisława Orkisza z Wiktorją Tyczko o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
12. 1 09/31 Łukasza i Mirona Guleckich p-ko Afanazemu Wołyńcowi i in. o eksmisję. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 967/31 Wołyńskiego Ludowego Banku Spółdzielczego w Nowym Poczajowie z Ławrą Poczajowską o eksmisję. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 1128/31 Józefa Kijasa z Balbiną Kulą o 410 zł. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
15. 1070/31 Stanisławy Lebiodowej, dział osob. i jako opiek. niel. S. i Z. Bogulewskich p-ko Janowi Rosińskiemu i in. o własność majątku ruchomego. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżejwyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 19 lutego 1932 r.

1. Osada nadziałowa we wsi Cejkinelach pod Nr. 2/40 w gm. Daugieliskiej pow. Święciańskim, powierzchni około 11 ha, nabyta przez Adama Łastakowskiego od Justyna Panawo. Nr. Hip. 14744.
2. Osada nadziałowa we wsi Popiszkach w gm. Koltyniańskiej, pow. Święciańskim powierzchni około 5,5 ha nabyta przez Edmunda Naliwajko od Józefa i Michała Naliwajków. Nr. Hip. 14745.
3. Osada włościańska Nadziałowa we wsi Datynianach, pod Nr. 306 w gm. Święciańskiej pow. Święciańskim, powierzchni około 5,5 ha nabyta przez Zofję i Józefa Winciunów od Gabryela Grzybowskiego. Nr. Hip. 14746.
4. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w mieście Święcianach przy ul. Polskiej pod Nr. Nr. 14 i 14-a powierzchni 5093 m. kw. nabyta przez Emila i Tamarę Stefańców od Jadwigi Iwaszkiewiczowej. Nr. Hip. 14747.

5. Osada włościańska nadziałowa we wsi Niegibany Nr. Nr. 1 i 2 w gm. Turgielskiej pow. Wileńsko-Trockim powierzchni 1 ha 7031 mtr. kw. nabyta przez Feliksa Suchodolskiego od Zofji, Augustyna, Stanisława, Aleksandra, Jana i Antoniny Dawlewiczów. Nr. Hip. 14750.
6. Osada włościańska nadziałowa we wsi Niegibany Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 w gm. Turgielskiej pow. Wileńsko-Trockim powierzchni 2 ha 7335 m. kw. nabyta przez Hipolita Kowgiera od Zofji, Augustyna, Stanisława, Aleksandra, Jana i Antoniny Dawlewiczów. Nr. Hip. 14751.
7. Osada włościańska nadziałowa we wsi Niegibany Nr. Nr. 1, 2, 3, 4 w gm. Turgielskiej pow. Wileńsko-Trockim powierzchni 2 ha 9219 m. kw. nabyta przez Aleksandra i Wincentego Klimowiczów od Zofji, Augustyna, Stanisława, Aleksandra, Jana i Antoniny Dawlewiczów. Nr. Hip. 14752.
8 Nieruchomość w mieście Nowo Wilejce przy ulicy Podgórnej pod Nr. 12 powierzchni 1931 mtr. kw. należąca do Władysława Jocza. Nr. Hip. 14777.
9. Nieruchomość w Wilnie przy ul. Szeszkińskiej pod Nr. 10 powierzchni w/g aktu 325 sąż. kw. a w/g planu 1435,70 metr. kw. z których odpada na rozszerzenie ulicy Szeszkińskiej 295,20 metr. kw. nabyta przez Annę Zacharską od Kazimierza Zacharskiego. Nr. Hip. 14783.
10. Nieruchomość w mieście Nowo-Wilejce przy ul. Połockiej pod Nr. 30, powierzchni 3405 mtr. kw. należąca do Chany vel Anny Jaszpanowej. Nr. Hip. 14786.
11. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zaułku Warszawskim pod Nr. 7 powierzchni 1850,60 mtr. kw. czyli 406,54 sąż. kw. należąca do Aleksandry Rogińskiej w 1/7 i Piotra Rogińskiego w 6/7 częściach. Nr. Hip. 14790.
12. Nieruchomość w m. Wilnie przy ul. Chełmskiej pod Nr. 60, powierzchni 2679,70 mtr. kw. z których odpada na poszerzenie ulicy Chełmskiej i ulicy bez nazwy od strony północnej 505,40 mtr. kw. nabyta przez Rozalję Kobejciową, od Olgi Cybowskiej primo voto Grabowskiej. Nr. Hip. 14791.
13. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w m. Wilnie przy zb. ulic Nowogródzkiej i Gęsiej pod Nr. 49 powierzchni 127.25 sąż. kw. czyli 579,25 mtr. kw. należąca do Rochy-Lei Kacewowej i Zełdy Blumentalowej. Nr. Hip. 14792.
14. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w mieście Widzach pow. Brasławskim przy ul. Ugorskiej, powierzchni 1518 mtr. kw. nabyta przez Simona Złotkina od Mendela Lewina. Nr. Hip. 14793.
15. Nieruchomość w mieście Nowe-Troki przy ulicy Kowieńskiej pod Nr. 4: pow. 0,1136 ha, przyjęta na własność Państwa Polskiego od b. Państwa Rosyjskiego. Nr. Hip. 14794.
16. Nieruchomość w m. Wilnie przy ul. Witoldowej pod Nr. 17, powierzchni 1893,10 mtr. kw., nabyta przez Annę Sawkiewiczową od Kazimiery Kiersnowskiej. Nr. Hip. 14795.
17. Nieruchomość w mieście Mołodecznie przy ul. Orzeszkowej pod Nr. Nr. 8 i 9 dawniej w uroczysku Zawań przy Stacji Kolejowej Mołodeczno, powierzchni 1490 mtr. kw., nabyta przez Witolda Buraka od Chai-Rochy Brener. Nr. Hip. 14797.
18. Działka gruntu nadziałowego pod nazwą „Gumniszcze" w mieście Głębokiem powierzchni 1414 mtr. kw., nabyta przez Henryka Kuźmicza od Ignacego Targowskiego. Nr. Hip. 14800.
19. Nieruchomość w m. Wilnie przy ul. Starej pod Nr. 27, powierzchni 1007,1 mtr. kw., nabyta prz z T-wo Kredytowe Miasta Wilna z licytacji od Barbary Rumszewiczowej i Aleksandry Drobaszewskiej. Nr. Hip. 14802.
20. Działka gruntu nadziałowego w miasteczku Wielkie-Soleczniki pod Nr. 1 w gm. Solecznickiej pow. Wileńsko-Trockim powierzchni 1902 mtr. kw., nabyta przez Abrama Szufjana od Owsieja Chwojowskiego. Nr. Hip. 14806.
21. Zaść. „Pruska Górka" w gm. Holszańskiej, powiecie Oszmiańskim, należącej: 15 ha 5409 mtr. kw. do Wincentego Glińskiego i 15 ha 3996 mtr. kw. do Romana Glińskiego, ogólnej powierzchni 30 ha 9405 mtr. kw. Nr. Hip. 14807.

22. Nieruchomość w m. Wilnie przy zaułku Lewym Żołnierskim pod Nr. 2, powierzchni 854,70 mtr. kw. należąca do Hirsza, Josela, Józefa Kaców i Chai Kopelowiczowej wspólnie w częściach równych. Nr. Hip. 14810.
23. Nieruchomość nadziałowa w mieście Smorgoniach przy ul. Garbarskiej pod Nr. 16, pow. Oszmiańskim, powierzchni 1016,50 mtr. kw. nabyta przez Rachmiela Owsiowicza od Michała Sinickiego. Nr. Hip. 14812.
24. Osada „Dale"—C" w gm. Podbrodzkiej, pow. Święciańskim, powierzchni 3 ha 2694 mtr. kw. nabyta przez Zofję Kozłowską od Kleofasa Aramowicza. Nr. Hip. 14813.
25. Folw. „Róża-Kamień" w gm. Podbrzeskiej pow. Wileńsko-Trockim powierzchni około 42 dziesięcin, należący do Alfonsa, Wincentego, Marcina Piotrowskich, Apolonji Matłach, Szmuela Szapiro. Nr. Hip. 14814,
26. Nieruchomość w m. Wilnie przy ul. Lipowej pod Nr. 33, powierzchni 412,50 mtr. kw., z których odpada na rozszerzenie ulicy Lipowej 53,75 mtr. kw. należąca: w $^{33}/_{56}$ częściach do Izabelli Kuczyńskiej, w $^{6}/_{56}$ częściach do Józefa Kuczyńskiego, w $^{6}/_{56}$ częściach do Jana Kuczyńskiego i w $^{6}/_{56}$ częściach do spadkobierców zmarłego Macieja Kuczyńskiego. Nr. Hip. 14815.
27. Nieruchomość w mieście Smorgoniach przy ulicy Wileńskiej pod Nr. 8, powierzchni 2156 mtr. kw., należąca do Lejby, Gindy-Brajny, Samuela-Leona Brudnych. Nr. Hip. 14817.
28. Nieruchomość w m. Wilnie w miejscowości Kolonja Wileńska przy ul. Dolnej pod Nr. 9, powierzchni 3150,25 mtr. kw., nabyta przez Antoninę Ostrowską od Ludwiły Kamieńskiej. Nr. Hip. 14822.
29. Nieruchomość w m. Wilnie w miejscowości „Kolonja Wileńska" przy ulicy Dolnej pod Nr. 13, powierzchni 3218,67 mtr. kw. czyli 707,07 sąż. kw. nabyta przez Antoninę Ostrowską od Józefy Nowickiej. Nr. Hip. 14823.
30. Nieruchomość w m. Wilnie przy zb. ul. Smoleńskiej i Wiwulskiego pod Nr. 8/31, powierzchni 910,40 sąż. kw. czyli 4144,21 mtr. kw. należąca do Marji-Wandy Szulc. Nr. Hip. 14831.
31. Nieruchomość w mieście Podbrodziu przy ul. Piłsudskiego pod Nr. Nr. 4, 6, 8 w pow. Święciańskim, powierzchni 900 sąż. kw. należąca do Judela Epsztejna. Nr. Hip. 14832.
32. Nieruchomość w m. Wilnie przy ul. Szeszkińskiej pod Nr. 27-a, powierzchni 100 sąż. kw. czyli 455,20 mtr. kw. nabyta przez Franciszka Kulpa od Wincenty Małyszko. Nr. Hip. 14720.
33. Nieruchomość w mieście Oszmianie przy placu Tadeusza Kościuszki pod Nr. 6 powierzchni 306 mtr. kw. należąca do Sory Kozłowskiej. Nr. Hip. 14726.
34. Nieruchomość w mieście Oszmianie przy placu Tadeusza Kościuszki pod Nr. 7, powierzchni 157 mtr. kw. należąca do Wolfa Kozłowskiego. Nr. Hip. 14727.
35. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 40, powierzchni 727,90 mtr. kw. należąca do Tekli Skwarczyńskiej. Nr. Hip. 14729.
36. Droga bita Wilno-Lida na odcinku od 18 do 24 kilometra, powierzchni 104753,90 mtr. kw. wywłaszczona przez Państwo Polskie od różnych właścicieli. Nr. Hip. 14730.
37. Nieruchomość w mieście Wilejce przy ulicy D-ra Orłowskiego, pod Nr. 3, powierzchni 4020 mtr. kw., nabyta przez Chaima Kulbaka od Chany Kiewesz. Nr. Hip. 14732.
38. Nieruchomość w mieście Wilejce przy ulicy Piłsudskiego pod Nr. 25, powierzchni 597 mtr. kw. należąca do Jakóba Lewina. Nr. Hip. 14733.
39. Osada włościańska nadziałowa we wsi Kupla w gm. Wojstomskiej pow. Wilejskim powierzchni 3,5 dzies. nabyta przez Piotra Motniaka od Mateusza Leoszko. Nr. Hip. 14736.
40. Działka włościańska, nadziałowa we wsi Drujsk pod Nr. 49 w gm. Słobodzkiej pow. Brasławskim, powierzchni 7,5 ha, nabyta przez Samuela Arona od Zusmana Borona. Nr, Hip. 14737.

41. Osada włościańska nadziałowa we wsi Gudzie pod Nr. 29 w gm. Szumskiej pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 7,75 dzies. czyli około 8 ha 5000 mtr. kw., nabyta przez Franciszka Korwela od Anny Korwelowej. Nr. Hip. 13689.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dn. 21 września 1931 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *L. Sumorok.*

Wydział Hipoteczny Wydziału Zamiejscowego w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżejwyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

na dzień 19 lutego 1932 roku.

1. Folwark instrukcyjny Marysino, pochodzący z dóbr ziemskich instrukcyjnych Dworzyszcze w gminie Żyrmuńskiej, powiecie Lidzkim, powierzchni 260 dziesięcin 1320 sąż. kw. należący wspólnie do Jana, Konstantego, i Franciszka Muliców, Jana i Michała Klebeko, Jana Usa, Franciszka Kozaka, oraz Józefa Naumca Nr. Hip. 2329/14721.
2. Kolonja instrukcyjna Dworzyszcze, pochodząca z dóbr ziemskich instrukcyjnych Dworzyszcze w gminie Żyrmuńskiej, powiecie Lidzkim, powierzchni 45 dziesięcin, należąca wspólnie do Kazimierza, Józefa, Jana i Stefana Muszczyńskich, Władysława, Rafała i Wawrzyńca Fiedorowiczów, Ignacego i Bolesława Żyluków, oraz Piotra i Stanisława Oczkowiczów, Nr. Hip. 2330/14722.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji wydziału hipotecznego w Lidzie ul. Szkolna Nr. 58 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 155 Ust. Hip. z roku 1919.

Lida, dn. 27 października 1931 roku.

Pisarz Hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Wydziału Zamiejscowego w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie.
K. Kontowt.

Wydział hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 4 lutego 1932 roku.

1/5232. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Długiej pod Nr. 63, o powierzchni 892 mtr. kw.. należąca do Nuchima Ejdelmana.

2/5233. Nieruchomość w miasteczku Żabinka, pow. Kobryńskiego, przy ul. Kolejowej Nr. 2, powierzchni 1365 mtr. kw., nabyta przez Szewę Machles od Józefa Nowickiego.

3/5235. Nieruchomość ziemska w uroczysku Krasnoleski z majątku Perki, pow. Kobryńskiego, powierzchni około 100 dziesięcin, należąca do Grzegorza i Marji małżonków Korenjewów.

na dzień 5 lutego 1932 roku.

4/5237. Parcela gruntowa Nr. 3 z majątku Wistyce, pow. Brzeskiego, powierzchni 13 ha 2307 mt. kw., nabyta przez Bazylego Mikitczuka od Józefy i Józefa małżonków Macierzyńskich.

5/5239. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy zbiegu ulic 3-go Maja i Generała Bema pod Nr. 68/25. powierzchni 998,54 mtr. kw., nabyta przez Mikołaja Gorbatowskiego od Bazylego Gorbatowskiego.

6/5240. Nieruchomość miejska w Brześciu urocz. Skocycha, powierzchni 18 ha 5175 mtr. kw., należąca do Gminy Miejskiej m. Brześcia n/B.

7/5241. Nieruchomość miejska w Brześciu urocz. Żabskie, powierzchni 1 ha 6556 mtr. kw., należąca do Gminy miejskiej miasta Brześcia n/B.

8/5242. Nieruchomość miejska w Brześciu urocz. Podszubie, powierzchni 1 ha 5774 mtr. kw, należąca do Gminy Miejskiej miasta Brześcia n/B.

9/5241. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Generała Bema pod Nr. 23[II] powierzchni 623,53 mtr. kw., nabyta przez Ruchlę-Leję Gutmacher i Ejdlę Łapińską od Bazylego Gorbatowskiego.

Brześć n/B. dnia 2 października 1931 roku.

Na dzień 26 lutego 1932 roku.

1/5250. Nieruchomość miejska w Brześciu n/B. urocz. Szpitalne i Żabskie Błoto powierzchni 10 ha 2508 mtr. kw. należąca do Gminy Miejskiej miasta Brześcia n/B.

2/5251. Nieruchomość miejska w Brześciu n/B. urocz. Dwórczyk powierzchni 7 ha 1982 mtr. kw. należąca do Gminy Miejskiej miasta Brześcia n/B.

3/5252. Nieruchomość w Brześciu n/B przy ul. Mickiewicza pod Nr. 56[1] powierzchni 450 mtr. kw. nabyta przez Annę Koladycz od Glikierji Czajkowskiej.

4/5258. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. 3-go Maja pod Nr. 58 powierzchni około 81 sążni kw. należąca do Mowszy Wabnika.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Brześć n/B. dnia 20 października 1931 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *Leopold Dmowski.*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 5 lutego 1932 roku.

1/7038. Czternaście działek ziemi rustykalnej w urocz. „Poddubinie", „Nandanki" „Uzki-Sznurok" i innych we wsi i przy wsi Stachowicze, w gm. Żabczyce pow. pińskim o ogólnej powierzchni około 4 ha 1765 mtr. kw. z prawem korzystania z ogólnego pastwiska gromady włościan wsi Stachowicze nabyte przez Samuela Ankersztejna od Michała Lebiedzia.

2/7050. Dwie działki ziemi rustykalnej w urocz. „Staryszczy" i „Zabieriozno" przy wsi Stachowicze, w gm. Żabczyce, pow. pińskim, o ogólnej powierzchni około 3641 mtr. kw. nabyte przez Jana Grudowika od Michała Lebiedzia.

3/7051. Dwie działki ziemi rustykalnej w urocz. Nowy-Sznurok i „Kasianczy vel Kosiszcze" przy wsi Stachowicze w gm. Żabczyce, pow. pińskim, o ogólnej powierzchni 3755 mtr. kw. nabyte przez Aleksego Grudowika od Michała Lebiedzia.

4/7144. Majątek ziem. pod nazwą „Obręb Kupiatycko-Siedliszczański" vel „Nowy-Dwór", oddziały 6 i 7 oraz części 8 i 9 Nadleśnictwa Pińskiego, w gm. Łahiszyn pow. pińskim, o powierzchni 268 ha 6721 mtr. kw. przyjęty na własność Skarbu Państwa Polskiego z posiadania byłego Skarbu Państwa Rosyjskiego.

5/7145. Uroczysko „Kołki" oddział 51 Obrębu Bezdzieskiego Nadleśnictwa Drohiczyńskiego w gm. Bezdzież, pow. drohiczyńskim, o powierzchni około 49 ha 3806 mtr. kw. przejęte na własność Skarbu Państwa Polskiego z posiadania byłego skarbu państwa rosyjskiego.

6/7147. Jedna szósta część nadziału włościańskiego ziemi rustykalnej przy wsi Podbołocie, w gm. Pinkowicze, pow. pińskim, o ogólnej powierzchni około 2 ha 9133 metr. kw. nabyta przez Andrzeja Lenkiewicza od Jadwigi Rewenko i Stefanji Łopuszko.

7/7158. 1/6 część nadziału włościańskiego przy wsi i we wsi Posienicze, w gm. Zabczyce, pow. pińskim, w trzynastu działkach w urocz. „Sadyba", „Łupczanki" „Chidry" i innych, o ogólnej powierzchni około 3 ha 2775 mtr. kw. z prawem korzystania z ogólnego pastwiska włościan wsi Posienicze, należącą do Jefima i Jakima Bachurewiczów.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Pińsk, dnia 19 października 1931 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *S. Kwiatkowski.*

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE

Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci.

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Jodko Witold** — Kierownik Biura Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie, zam. w Wilnie przy ul. Portowej Nr. 4 m. 6, z siedzibą w Wilnie.

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Buyko Zygmunt** — aplikant adwokacki Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zam. w Warszawie przy ul. Kopernika Nr. 15 m. 2, z siedzibą w Wilnie.

2) **Kotlar Moszel-Zelman** — aplikant sądowy przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, zam. w Wilnie przy ul. Św. Nikodema Nr. 2 m. 5, z siedzibą w Wilnie.

3) **Wejsbremowa Helena** — był. aplikant egzaminowany przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 35 m. 8 z siedzibą w Wilnie.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.